

Ja Józef Oczko swiergier kuzynka Dominika Kostiala.

Dominik urodził się w rodzinie rolniczej a tam było 18 dzieci
On był piątym (8) dzieckiem jego była bardzo wesoła. Szkoły w
Hornie w Dolnym Dattynie miały. Matka pochodziła ze sąsied-
niej wioski. Senow a tam było tylko czeska szkoła.
W Senowie było kilka klasztorów ale nie było tam tylko
czeskim tam chodziła matka a dzieciom bo tam było czeska
szkoła. Dolni Dattynie postawili szkołę polską a tam
stało że 7 dzieci chodziło do czeskiej szkoły a 5 polskich
chodzą do polskiej szkoły między nimi i Dominik.

W klasie jest dwóch dzieci a było sie trzech starsze
ale każdy w imię miał się postawić ma w czasie wojny.
Kuzynkami są Antoni stał się Gajmym a jego kuzynem
Młodszym Jan stał się Gajmym. Właścicielka stała
później w Ostrawie w klasie to ma (Polska) szkoła.

Matka Dominika po wyszciu ze szkoły chciał być jak
jego siostra Elżbieta kupcem. Trudno było rodzicom
w Ostrawie pracować. To ze wamier a całym zapobieganiem.
Dominik był radca w miasteczku do Hoscian
który był bliżej jego mieszkania. Do domu matki chodził.
W roku 1915 jako młody chłopiec musiał iść na wojnę
do wojska. Jeden bardzo podobny jak odchodził, to mi
Dominik sam powiedział.

Szwagier Antoni mi powiedział że to był cud
Boże że się o Dominiku w roku 1916 na włoskiej frontie
opowiadał. Że Dominik to takim stawa że było zdziw-
niem i tymczasem. Był bardzo wesoły. Właścicielka
na wojnę w ciepły mundurzyk. Właścicielka
ubranie na by było mu dość pod 24 godzin bez przerwy
spat jego obraz w wojennym mundurze mi nie było zamyś-
lenie.

Fotografie dwóch Kostialów przytuleni

Można że każdy z nich jest Dominik
na kuzyn Antoni

Józef Oczko pisze ten list miał już ponad trzydzieści lat
leć. Nigdy nie chodził do polskiej szkoły. Długo Polakom z rodziną
swoją polską w rodzinie z rodziną domu. Wpłynęła Polka.
leć jego pamięci

Krzysztof Bulzacki

Der folgende Text bildet eine moderne Fassung des Briefes von Józef Oczko, eines Schwagers von Dominik Kostial. In der Originalfassung wurde er in einer Sprache geschrieben, die eine Mischung aus dem Polnischen und dem Tschechischen darstellte. Es war unmöglich grammatische Formen beizubehalten, wogegen der Inhalt des Briefs vollständig wiedergegeben wurde. [Red.]

Ich heiße Józef Oczko, bin Schwager des Pfarrers Dominik Kostial.

Dominik wurde in Datynie Dolne (Nieder Dattin), in eine kinderreiche Bauernfamilie geboren. Er war das achte von zwölf Kindern. Seine Mutter war Tschechin aus dem benachbarten Dorf Senov (Schönhof). Dort gab es eine Kirche und eine Schule, aber man sprach dort Tschechisch, weswegen die ersten sieben Kinder eine tschechische Schule besuchten und in die Kirche zu den Heiligen Messen in tschechischer Sprache gingen. Bevor Dominik eingeschult wurde, hat die Gemeinde Datynie Dolne (Nieder Dattin) eine polnische Schule errichtet und der Rest der Geschwister ging zusammen mit Dominik in diese Schule. Die Eltern wollten, dass jedes der Kinder später eigenständig sein konnte. Die zwei älteren Brüder von Dominik, Jan und Antoni, wurden Förster, der letztere beim Grafen Larisz. Der junge Dominik wollte nach seinem Schulabschluss, genauso wie seine Schwester, Kaufmann werden. In Ostrau nahm ihn eine jüdische Familie als Lehrling bei sich auf. Dominik war sehr zufrieden, weil direkt neben seiner Wohnung eine Kirche stand, in der er sich häufig aufhielt. Im Jahre 1915 musste er als junger Mann den Militärdienst ableisten. Dominik sagte mir, dass ihm die Juden sehr nachtrauerten, als er ging. Der Schwager Antoni sagte mir auch, dass seine Begegnung mit Dominik an der italienischen Front im Jahre 1916 einem Wunder gleich kam. Dominik war in einem Zustand völliger Erschöpfung und hätte nicht mehr lange überlebt. Antoni ließ ihn entlausen, ernähren und gab ihm neue Schuhe. Anschließend schlief Dominik 24 Stunden lang. Seine weitere militärische Laufbahn ist mir unbekannt.

Diesem Brief lege ich die Fotografie der beiden Kostialbrüder bei. Sicherlich wird jeder erraten können, wer auf diesem Foto Dominik und wer Antoni ist.

Als Józef Oczko diesen Brief schrieb, war er über neunzig Jahre alt. Er besuchte niemals eine polnische Schule. Er war Pole aus dem Olsa-Gebiet. Sein Polnisch erwarb er im Kreis seiner Familie. Ein herausragender Pole. Es lebe sein Andenken.

Krzysztof Bulzacki